

A NO (8704) 110
Kwestjonariusz więzielnia - lagieru
w Z. S. R. R.

8704 R.

mer. Leona Baronińskiego

8704

lat 20 urodził się gimn., kawaler

został aresztowany dnia 11.4.1940 roku,
zabrali mnie z domu o godz. 12-ty w nocy z Łódźką
mówiąc przytem ojcu i matce że ranio Leona
w domu. Powodem za jaki zostałem aresztowany
była kontrewolucyjna powstanieca organizacja
paragrafów kodeksu ukraińskiego 54, 2 i 54, 11
Po aresztowaniu odwiezli mnie uprost do
więzienia na Łamarszynie - Lwów ul.
Łamarszynie 27. Wpierwie miesiąc się
w budynkach przestworzonego więzienia
Wojskowego. Warunki więzienia obregne
w małej celi było nas 27-30 niewiedząc
co to jest Łamarszynie, obregne i "prochutka"
wory też nie było mało zaś "głód" dokuczał
niegore. Wpierwie z którymś siekaczem
większość była Polaków zaś porostali ukraińcy

którym odawaliśmy ²dziatalność C.U.N.
 stołunki z uciami zadny nomiamniest omi
 nos niemawidili Smawiajge stale nasze
 rudy. Wierzeniu tym siedziałem do 5 lipca
~~tego roku do sierpnia imigracji~~
~~stał się za wyjątkiem sierpnia~~ lytem odostary
 do roku gdzie zarychili się mnie na 10 lat
 tym samym robót w dobach olka uciepniów.
 Tymis samym roku w gruolniu wywiezili
 nas do Dniepropietrowska. Wozacie transportu
~~do~~ był brak wody, zimno było to nie stawali
 nam nic opali. W Dniepropietrowsku lytem
 1 miesiąc, skąd odostali nos do dozu prymuso-
 wych robót w Karachandrie. Wobric tym
 pracowaliśmy w kopalni węgla. Inaca była
 bardzo ciężka i męcząca bo jeszce do tego było
 w niej mokro. Wórwa 100%: trzeba było
 dołhem wywębać 19 warków węgla, wywa-
 grochenie marne 5-15 rubli na miesiąc.
 Dotego za wyrobienie 100% otrzymywaliśmy
 900g chleba. Po rozporządzeniu krajny niemieckoj
 solirockij zmniejszyli je do 750g za 100%
 do tego jeszce jakas "ryzka" i kurcytko.

3

N.K.W.D. do nas odnosiło się jak do najgorszych
brandytów nie dając nam nic słiewki
werslic' się i t.p. Podczas śledstwa chcąc
wycelować odemnie ~~moją~~ nieprawdopodobnie do-
brnych bliźni w rękę kolby rewolweru lub
pakiet gumowy po udach, piętach, plecach
i t. p. zresztą nie otrzymali żadnych wiadomo-
ści wrócili mi o "koncercie" przy
bractwach mówiono nam o swoim
czerwonym wojnie". Po noc lekarską była
"fraternalna" bo choroba jedną chorobą olawano
nam tylko proszki i wycięcie. Przez ustyw
2-eh lat nie miałem zrodzenia ani
z brojem żadnej tęczowości. I tak się męczy-
łem do chwili amnestii na skutek
której zostałem zwolniony dnia 15. X. 1941 r.
Tam otrzymałem bilet kolejowy i 60 rubli na
drogę do wyznaczonego mi miejsca.

Ja nie wierząc na bilet kolejowy sprowad-
łem go na stacji a sam pojechałem do
Buzubika, stamtąd od odwiezli nas trans-
portem do Klagamu zelyjiny tam pracowa-
łem w miejscowych "kotłowniach",

do chwili organizowania naszej Armii
 na tamtejszym terenie. Ja sobie nie
 chciałem być roboty już miałem odcie.
 spotkaniem tam swego dawnego kolegi
 z którym jeżdżiłem sobie do miasta
 do miasta i nie pracując sobie olawia
 liśmy sobie radę. Tak uświadomieniem
 do lutego 42 roku. Wtedy przyjechałem
 do Kieruwinie i wstąpiłem do F.D.P.
 gdzie zostałem przydzielony do taczno-
 ści.

M. P. dn. 6/III 1943

Baranowski
 Leon.